



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

**BIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POSWĘCONY
SPRAWOM NIEŚCOWNYMI ORAZ ZAGŁĘBIĄ DĄBROWSKIEGO.**

Redakcja i Administracja: **Częstochowa, 2-a Aleja Nr. 43.** — TELEFON Nr. 230.
Redaktor: **Dr Józef Czerwinski**.
Cena: **3 k.** (w tym 2 k. za przesyłkę pocztową).
Zamówienia i ogłoszenia: **Właściciel** **Dr Józef Czerwinski**, Częstochowa, 2-a Aleja Nr. 43.
Zamówienia i ogłoszenia: **Właściciel** **Dr Józef Czerwinski**, Częstochowa, 2-a Aleja Nr. 43.

Agencja: w Babwia, Nowaradzka, Myszkowia, Zawierz, Piotrkowia, Lodzi i Warszawia.

Teatr PARYSKI II Aleja 19
Program od srody 14 do piątku 16 kwietnia
WNURtach WOŁGI
Dramat miloyny w 3 cześciach Pathego.
Szczeniwy spadkobierca Krystjan (kom.)
Morys m. d. r. Wyjątkowo komicyz
KAIRO w EGIPcie (Natura)
WYCHODZIE SŁOŻE 13
Aktualności z wojny obecnej.
NA SCENIE:
Towarzystwo Artystów i Kobudowców-jednostek pod
artystycznym kierownictwem Różalady BETHERA. Artys-
ty sceny polskiej w Kijowie.
ADAM I EWA
Operetka w 2-eh odstawach, przeszłość A. J.
Anonim! Od srody 17 kwietnia r. b. występy
sowo zasługujących artystów Pa-
ty CZESŁAWY CELINSKIEJ oraz PASA TADE-
USZA WOLOWSKIEGO.
Zmiana programu w srody i Soboty
Początek przedstawień o g. 7 1/2, po polu
CENY MIĘSIĄC: Kupón do 10y 70 pi. Kiszewo
pocztowe 50 pi. Galeria 30 pi.

TEATR „ODEON” II Aleja 43
Program od czwartku 15 do piątku 16 kwietnia
**Człowiek
w białych rekawikach**
(Dramat)
Wychowanica starego aktora (dram.)
Konkurs psów pollecyjnych (z natury)
Mąż pod pantofem (komizny)
Przyjaciel dzieci (z natury)
Noony czarodziej (fantastyzny)
Skutki figlowi dziecięcych (Tragi kom.)
Lodowce alpejskie (z natury)
Szalony koń (komizny)
Tańce z bal. „Flet Zaczarowany (z nat.)
Złoty chrabąszek (w kolorach)
**Ceny miejsc zwikone: 25, 20 i 10
kop. Dzieci: 15 15 i 5 k.**
Początek przedstawień o godzinie
w święta o godz. 3 po połudn 5-ej.

**LEKARZ DENTYSTA
Stefan BARYLSKI**
przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 pp.
Częstochowa II Aleja Nr 43.

**Komitet Żywnościowy
przy Radzie Miejskiej po-
trzebuję zarząd do zwózki
zboża i kartofli około 30
furmanek, które mogą być
zajęte około 2 miesięcy.
Zgłaszac się należy do biu-
ra Komitetu Dojazd Nr 1.
(I-sze piętro).**

**Zginał kwit lombardu kasy Poż. Opatok.
Nr. 15254.**
Francuska otrzymał pokój wraz z utrzyma-
niem na lekcie i konowarę. Oferty w języku
francuskim składac w Administracji Gonca dla
A. W. 230-

Praca społeczna.

VIII.
A teraz rozważmy co lepszym jest
w pracy społecznej: optymizm, czy
też pesymizm? Doświadczenie uczy,
że niema przebiegłości bez przeszkód,
i że im który czyn jest większej
doniosłości, tem więcej trudności
spotyka na swej drodze. I tego
dokładnie doświadczenie uczy że dla
przebycia tych przeszkód niezbędne
są wyjątkowa siła i rozpad. optymizm
daje jak jedno tak i drugie. Daje
siłę, człowiek bowiem rząd zapalony
jakimś zamiarem — nie ustępuje, a
wiemy, że wola — to potęga, dla której
słowo „nie można“ nie istnieje. Kto
chce czegoś naprawdę, ten zawsze
swoi zamiar wykona.

Pesymizm zaś nakłada ciemne okulary, gdzie są cienie on je potęguje,
gdzie są światła on je zamraza. Pesymizm odbiera humor i duszę zasmuca.
Wobec dwóch przewidywanych zdarzeń, pesymizm przypuszcza
zawsze gorsze niż dodatnie, dopatruje
przeszkód, gdzie ich niema, a gdzie
są to je potęguje. Jest zawsze chwiejny
niepewny.
Scały obrachunek z możliwością
niebłądny jest tylko w każdym czynnie
materjalnej natury, gdy np. chodź
o interesy, przedsiębiorstwo, lub
przemysł, lecz w pracy dla idei owo
rozumowanie na zimno z obliczeniem
przypuszczalnych ewentualności jest
już ciekawie nie na miejscu, a w każ-
dym razie zredukowane być powinno
do minimum. Znamy wszystkie przy-
słowie: Kto nie ryzykuje ten nie ma.
A czemże jest owe „ryzykowanie“,
jeżeli nie poświęcenie się na fałszywy
optymizm? Trafny jest sąd nie-
których na pesymizm, że pod pozorem
szustności, wielu w błąd wprowadza.

Znajomość realności życia z całą
jej grozą zowią pesymizmem. Jest to
jednak mylnym: co innego jest wi-
dzić obecną realność, a co innego
jest zamęczać się czarnym przewidy-
waniem tego co się dopiero kiedyś
stać może. Pierwsze jest niezbędne,
a drugie niebezpieczne, a czasem na-
stane.
Pesymista nie był Skarga, który
malując grzę „Sytuacji“, karcił i „gro-
ził“. pesymista, były wówczas tylko,
gdyby salamałszy ręce, wierzeli że
wszystko już stracone i nic niema do
zdziałania.
Kto widząc ujemną realność, usi-
luje zmięć „przeciwdziałac“ tego pes-
ymistą zwąc nie wolno.
Jedno jeszcze zaznaczyć wypada,
co często stanowi zapórę na drodze

do czyny: jest to źle zrozumiana po-
kora, inaszej mówiąc — zbyt duża
skromność. Często zaspianlanie się
własną nieudolnością wiele już ziego
szkidiato. Gdy jedni uciekają z po-
bojowiska, drudzy, najmniej pożądanym
bez walki je zajmują. Nieudolność
niewolno się nikomu wymawiać, gdyż
znane nam są dzieje z historii, że
najbardziej zwycięzcy lędonych. Często,
mamy na pozor głos dają inicjatywę
wlekomopnej sprawie. Każdy może
być tym głosem. Piszac do zdania,
mamy na myśli przedewszystkiem
młodzież, przed którymi stoją otworem
podwoje życia i czynu a od któ-
rych kraju spodziewa się wiele. Ich
to najbardziej pragnę zachęcić do ży-
cioidalnego optymizmu, gdyż smora
pesymizmu już nazbyt wielkie spu-
stoszenia w kołach młodzieży dzia-
łają.

Nie ludzi, zniechęconych i smut-
nych nam potrzeba, lecz ludzi noszą-
cych głowę do góry, wesołych i uf-
nych, silnych młodzieścią ducha i tym
ogumiem, który się w nich tarzy, tym
nadmiarem zasobów, w jaki są bogaci.
Niech więc młody będzie młody,
i nie wstydzi się cech młodocisty,
tj optymizmu, entuzjazmu i zapału,
a my starsi nie gąśmy w nich tego
żaru.

Początkując jakieś dzieło, nie na-
leżyc zrażać się tem, jeśli nie ma się
zupelnie odpowiednich współpracow-
ników i nie posiada tego wszystkiego,
co do dzieła jest niezbędne. Gdyby
to do czekać, ad będzie wszystko od-
powiednie, mozeby dzieła nigdy nie
zapoczątkowano. Wszyscy ludzie się
wykobią, a na drodze czynu ludzie
i narzędzia się znajdują. Nie można
wymagać doskonałości od nikogo
i od niczego. Zaletami jednych do-
pełnia się braki drugich. W pracy
nie zmienia się, lekkomyślnie pracu-
jących z przyczyn zauważonych wad.
Pamiętać należy, że wada znana jest
lepsza od nie znanej, jawna od ukrytej.
Jedynie wada zasadnicza po-
winna nas zniechęcać do zmiany. Nie
odkładac na jutro tego, co dziś zdzia-
łać można. Nie jednokrotnie tracimy
przez zwłokę, a chyblona sposobność,
najcenniejszy byłwa stracona na zawsze.
Bądźmy przewidujący i przeczorni
w działaniu i nie spuszczaj się na to
— że „jakos tam będzie“. W nieuda-
nem poczeczaj się tem, że porażka
stała się szkołą doświadczenia. Sako-
lą, zarówno jak i doświadczenie dar-
mo nie przychodzi. Nie zrażaj się
nigdy początkowem nieudaniem, lub
płtżycami się przedkroczeni na wstepie
do czynu. Wytrwałości, wszystko
zwyycieża.
L. Nieprzeckl.

Chwila obecna.

Komunikat niemiecki.
Główna kwatera, 13 kwietnia (WBT).
urządowo donosi:

Zachodni plac boju
Francuzi twierdzą, że zrzucili 150
bomb na dworzec morski i latarnię
w Bruges. W rezultacie spadły
w okolicy Ostendy i dwie pod Bruges,
nie wyrządzący szkody. My zaś
zrzuciliśmy dziś w nocy liczne bom-
by na obszarze przez Anglików miej-
scowości Poperinghe, Hazebronk i Cas-
sel.

Pod Berry au Bac wtargnęli Fran-
cuzi w nocy do jednego z naszych ro-
wów, ale natychmiast ich wyparto.
Nie udało się nieprzyjacielski atak
lotniczy w okolicy wschodniej miasta
Reims. Na północno-wschód od Suip-
pescs używano przeciwko nam znowa
pociągów z rozwijającymi się odurzają-
cymi gazami.

Pomiędzy Mozą a Mozetą Francuzi
wznowili na niektórych miejscach
gwałtowne ataki, ale bezskuteczne.
Trzy ataki wykonane przed połud-
niem pod Maizery, a na wschód od
Verdun, zwały się w naszym ogniu
z ciężkimi stratami nieprzyjaciela.

W takim samym wyniku skoń-
czyły się wykonane w południe i wie-
czorem ataki francuskie pod Marche-
ville na południe zachód od Maizeroy,
do których wprowadzono silne kolu-
mny.

Dziś z braskiem dnia podjęty atak
przeciwko naszemu frontowi Maizeroy-
Marcheville został również od-
party z ciężkimi stratami dla nieprzy-
jaciela.

W Lesie Kiezymy trwały gwałtowne
walki w ciągu dnia wczorajszego
i w nocy, podczas których zyskalis-
my powoli teren.
Na pełnię od Hartmannsweller-
kopf odpardziliśmy wczoraj wieczorem
atak francuski.

Wschodni plac boju.
Na wschodzie położenie nie uległo
zmianie.
Naczelne dowództwo armji.
Komunikat austriacki.
WIEDEN, 14 kwietnia (W. T. B.).
Urządowo ogłaszają w dniu 13 b.
m. w południe: Trwająca mniej więcej
od 20 marca ofensywa rosyjska w
Karpatkach zatrzymała się na całym
frontie. Gdy w zajętych walkach
podczas wstąpi Wielkocichonych nie po-
widło się przeciwnikowi przedlamać
frontu w dolinie Latorczy i Odaway,
usiłowali nieprzyjaciel przejść w gó-
rach lesistych po obu stronach wa-
wozu Uzok. Również tutaj odparto w

ostatnich dniach ataki rosyjskie wśród
ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Zre-
szcżą sytuacja niezmienną.

Komunikat francuski.
PARYZ, 14 kwietnia (W. T. B.)
Urządowe sprawozdanie z dnia 13
b. m. wieczorem brzmi: Dzień na ca-
łym froncie minął spokojnie. Utrzy-
malismy się i utwierdzili nasze pozyc-
je na różnych miejscach, gdzieśmy
od tygodnia posunęli się naprzód. Na-
si lotnicy bombardowali ze skutkiem
magazyn wojskowy w Vigneulle (Woe-
vre) i rozproszyli znajdujący się stąd
nieładko w pochodzie batalion.

Ojciec święty dla Polski.
Ojciec święty przełał 25,000 fran-
ków kardynałowi Mercier dla ludności
belgijskiej i 25,000 koron księciu
biskupowi krakowskiemu dla ludności
polskiej.

Dardanels.
Do „Daily Telegraph“ donoszą z
Malt; Przygotowania do sforsowania
Dardaneli odbywają się z największą
energją.

**„Goniec Czestochowski”
rozpowszechniajac**

Długość frontu bojowego.
„Matin“ obliczył podług ściślejszych
danych, że front bojowy sprzymierzo-
nych wynosi 2668 kilometrów. Z liczo-
by tej brypada na front francuski
870, angielski 60, belgijski 28, na rosyjski
1370 i na serbako-czarnogórski
350

**Ameryka żąda wolnego
handlu.**
„Kattowitzer Zeitung“ w nr. 99 za-
mieszcza co następuje: „Rotterdamische
Courant“ donosi z Nowego Jorku: A-
meryka północna upiera się przy ża-
daniu wolnego handlu z Niemcami i
Austro-Węgrami. Prasa amerykańska
właźnie z wydawana w języku an-
gielskim, żąda od Departamentu Państwa
energicznych kroków przeciw
Anglii.

Przeciw destawie broni.
„Kattowitzer Ztg.“ w nr. 98 pisze:
Amerykański senator związkowy La
Follette z Visconsinu wygłosił niedawno
w Waszyngtonie mowę, w której
ostro wystąpił przeciwko sprzedaży
w Ameryce broni dla Angli, Francji
i Rosji oraz przeciw uroczomieniom i
zarobkowiści angielskiego dowództwa.
La Follette wniosł w senacie rezolu-
cję, ażeby prezydent Wilson zwol-
nił Konferencje wszystkich narodów
neutralnych, celem doprowadzenia do
pokoju w Europie. Poparcie tego pro-
jektu uzasadnia, jak następuje:

„Prawa neutralnych wymagają jasnego
określenia a każda chwila są-
graza nowem niebezpieczeństwem

Anglia przywłaszcza sobie prawo uży-
wania naszej flagi za pułkier, stoli
nie powinniśmy zapominać o tem, że
Niemcy mogą nie być w stanie od-
różnić, czy flaga kryje okręt neutralny
czy nieprzyjacielski. Anglia z
każdym dniem powiększa listę towarów,
uważanych za kontrabandę i
władze przepisy, szkodzące naszemu
handlowi. Niemcy w celu blokady portów
angielskich coraz to nowe tereny
ogłaszają za zdobycie przez wojnę.
Dwa albo trzy złoźnia będą przez
największe autorytety sznowane, jako
podstawowe warunki trwałego pokoju.
Jestto popierawsze ograniczenie zbroje-
ni i upaństwowienie wszystkich fa-
bryk broni oraz zapasów wojennych;
powtórze zakaz wywozu broni i amu-
nicji. Jestto poprostu obrzućające, że
dla niegodziwych wyskoku nie tylko
zwalamy, lecz nawet popieramy sprzedaż
broni i amunicji żądane przez
esoby lub przedsiębiorstwa prywatne.

Stępedowane okręty.
„Kattowitzer Zeitung“ w Nr. 99
powtarza z „Rotterdamische Courant“
pod datą 11 b. m. co następuje: Paro-
wie „Harpalycos“, wczoraj wieczorem
po wyładowaniu towarów, przeznaczo-
nych dla belgijskiego Komitetu po-
mocy odjedył z Rotterdamu do New-
castle z ładunkiem. Od chwili odjaz-
du „parowiec ten“ z belgijskim komite-
tem nie miał nic wspólnego. Tym-
czasem trzeci sternik oznajmił, że
około 6 mil na północny wschód od
Konradinders na pomoście sternigumy
dał się odczuć silny wybuch. Powstał
wielki otwór i okręt w ciągu 5 minut
zatonał. Łodzi podwodnej nikt nie
widział, jednak kilka osób zauważyło
periskop.

Według innych wiadomości, okręt
zatonał w 10 minut. Posiadał załogę,
złożoną w całości z chińczyków. Po-
jemność okrętu była 594 wagony; był
on własnością Londoner Reeder Har-
rison. Wyjechał 2 marca z Nowego
Jorku a do Rotterdamu przyszył d. 30
marca.

Ljofski dziennik „Nouveliste“ do-
nosi z Madrytu: Gazeta „Phare de
Vigo“ pisze, że niedawno otrzymano
tam wiadomość z Lizbony, że „halaga
parowca „Southpoint“ miał wyładow-
wać na wyspie Berlingas „Southpoint“
o 60 mil od przyładka Finisterre na
północ od Vigo została zatrzymana
przez niemiecką kład podwodną
„U-28“, i strzalmi armatnimi zato-
piona. Załoga otrzymała kwadrans
czasu na opuszczenie okrętu, mogła
zatem uratować tylko życie. Po dłu-
giem błądzeniu zabrana została na
pokład węgłowego okrętu „Wellington“,
który ją dowiózł do wyspy Berlingas.

Z Londynu donoszą: Niemiecka
kład podwodna zatopila zagłowiec por-
tugalski „Douro“, który plynął nala-
dowany węglem z Cardiff do Oporto.
Załoga uratowała przyszył do
Swansea.

Kopenhaski „National Tidende“
donosi z Londynu: Kapitan naszego
holownika „Homer“ holujac barok
francuska „General de Sonia“, ujrzał
kład podwodną. Porzucający barok
starał się ująć przed lodzią podwodną,
lecz bezskutecznie. Holownik za-
sypało kulami, pomost i okna sosa-
ły strzaskane. Kład podwodna wypu-
sila torpedę, która jednak nie trafi-
ła, scigała więc potem holownik przez
10 minut. Parowiec jednak umknął.
Za to barka francuska została zato-
piona. Całą załogę zdolano uratować.

**Dalazy 5 statków atako-
wane.**
Kattowitzer Zeitung“ zamieszcza
następującą wiadomość: „Courant“ o-
trzymał prywatną depeszę z Londynu,
według której 5 angielskich pa-
rowców, przeważnie z argentyńskim
szkłem zostało zaatakowanych. Od
wyjazdu z Madryt niema żadnej
wiadomości o ich losie. „Lloyd“ pod-
wyższył z dniem 31 marca premie
ubezpieczeniowe dla angielskich okrę-
tów kupieckich o 60 procent.

Władze w Łodzi.
Berl-Tageblat“ donosi, że niemiec-
ki prezydent policji w Łodzi nakazał,
by w miesioje i powiecie łódzkim wy-
mieciano tyto i pszenicę do 50 procent.
Wykroczenia przeciw temu zakazowi
przez karmienie bydła zbożem ma być
surowo karane.

Zginał kwit lombardu kasy Poż. Opatok.
Nr. 15360 oraz pisma Zestaw. mialno-
raczy wżelac do Adm. „Gonca“ 157-
1-1
Awiane sprzedac Chazanpawowca Dobra
-1-1-1

Nikt nie wie, jak długo potrwa wojna i jakie nam jeszcze nie-
szczęścia przyniesie. Ale to wiedzą wszyscy, że trwa ona już 8 miesięcy,
i że w czasie tym wszystkie tutejsze większe fabryki nie miały żadnych
dochodów, natomiast w przeciągu 9 miesięcy wydawały poważne bardzo
sumy na zaliczki i zapomogi dla robotników i urzędników. Dlatego dziś
każdy pracownik fabryczny przyznać musi, że posiadane środki materialne
fabryk nie mogą być już wielkie i wkrótce wyczerpią się zupełnie. Co za
będzie po tem? Dla tysięcy tutejszych robotników i urzędników pozostaje
tylko jedno wyjście uratowania się od głodowej śmierci: przyjęcie
roboty gdziekolwiek za każdą cenę. Ale czy to zawsze będzie możliwe?
A gdyby się to nawet udało każdemu zdolnemu do pracy, to jaki los
czeka jego rodzinę, która musi pozostać na miejscu bez wszelkich środków
do życia tak długo, dopóki jej żywiciel nie nadeśle zaoszczędzonego grosza?

Chwila wyczerpania się fabrycznych funduszy zbliża się szyb-
kim krokiem i nastąpi za kilka tygodni. Dlatego koniecznym obowiązkiem
każdego zdolnego do pracy jest: **wyższyć natychmiast wszelką
pracę gdzie mu ją ofiarowują.** Ociąganie się tylko z tego
powodu, że ofiarowana praca nie może jakoby dać więcej nad najskrom-
niejsze utrzymanie, byłoby grzechem nie do darowania i przyczyną pozba-
wienia się ostatniej deski ratunku.

Dla wyjścia z tego smutnego położenia tutejsze administracje fab-
ryk widzą jedną tylko drogę, a mianowicie: **powstrzymanie
wypłaty zapomóg i zaliczek wszystkim robotnikom
zdolnym do pracy, aby tym sposobem zaoszczędzić
środki dla tych nieszczerliwych, którzy pozostać mu-
szą w Częstochowie bez żadnego oparcia**

Z tego powodu i w tym celu zawiadamia się niniejszym, że wy-
płaty zaliczek resp. zapomóg wszystkim zdolnym do pracy robotnikom
będą wstrzymane od dnia 30 kwietnia r. b.; natomiast niezdolni do pracy
członkowie ich rodzin otrzymywać będą wsparcia w dotychczasowym roz-
miarze dopóki to dla fabryk jeszcze będzie możliwe. t. j. w ciągu paru
tygodni.

Częstochowa, dnia 15 kwietnia 1916 roku.

WIADOMOŚCI WOJENNE.

**Zaniechanie wojennej ofen-
zywy na Zachodzie.**
„Times“ donosi z Waszyngtonu,
jak pisze „Kattowitz Zeitung“ w
Nr. 99, że angielski cenzor znów jest
w Ameryce krytykowany. Tym ra-
zem nie idzie tu o tłumienie wiado-
mości, lecz o ustępstwa. Londyńska
agencja telegrafowa we wtorek, że
wobec rosyjskiego powstania w Kar-
patach wiosenna ofensywa związo-
wych na zachódzie została zaniecha-
na. Za powód podają chęć oszczędze-
nia życia w Anglików i Francuzów.
„Początek waszyngtońska“ dodaje
drwiąc, że jest to dowodem brytan-
skiego samolubstwa. Brytańczycy
stają się, ażeby związkowi wycofa-
li dla nich kaszany z ognia. Tracąc
czas w Dardanelach a we Francji sta-
ją się widoczną tylko strzedz brzo-
gów i rozsyłać noty dyplomatyczne.
Sam „Newyorker Times“ stoi wobec
zagadki, choć sądzi, że może i na-
drzej pozostawi Rosjanom ważniejszą
rolę, gdyż Niemcy mieli czas przy-
gotować się na zachodzie.

Rosyjskie straty w Kar-
patach.

„Kattowitz Zeitung“ w Nr. 99
pisze: „Corriere della Sera“ jak pi-
sze „National Zeitung“, dowiaduje
się, że straty rosyjskie w czasie od
15 do 31 marca wynoszą 108,000 po-
ległych i 212,000 rannych. Cyfry te
zaczernięte są z rosyjskich list strat.
Gazeta wspomniana dodaje, że obli-
czenie to dotyczy czasu, kiedy pierw-
sze walki w Karpatach dosięgły kul-
minacyjnego punktu.

Braki w Moskwie.

„Kattowitz Zeitung“ pisze: „Ru-
skoje Slovo“ donosi: W Moskwie
panuje zupełny brak jas, masła i twardo-
go. Brak drzewa jest tak wielki, że
kupyki żądają za nie olbrzymie cen-
ty.

Pożary w Petersburgu.

Według „Kattowitz Zeitung“ z
dnia 13 kwietnia r. b. wiedeńska ko-
respondencja „Rundschau“ donosi, iż
pożary fabryk w Petersburgu w ostat-
nich czasach zmogły się do tego
stopnia, że wielka księżna Marja Pa-
włowna zmuszona się widziała zwołać
konferencję celem opracowania
środków zaradczych. Wielka księżna
zaznaczyła w swem przemówieniu, iż
rzucza się to w oczy, że pożary pow-
stają właśnie w tych fabrykach, które
pracują dla celów wojennych. Naczel-
nik miasta przypisuje winę pożarów
nieodstarczeniu środków bezpieczeństwa.
Wielka księżna ostatecznie os-

wiadczyła, że zwróci się osobicie do
ministra z żądaniem energicznych
przepisów przeciwko tej anomalii.

Brak chemikaliów w Rosji.

„Kattowitz Zeitung“ w Nr. 99 po-
wtarza za „Ruskoje Slovo“, że nie-
które chemikalia, jak na przykład
są bliskie wyczerpania, wskutek czego
ceny ich znacznie podskoczyły; a
więc związki azotowe o 500 procent;
bromowe o 150 procent. Laboratoria
uniwersyteckie według wszelkiego pra-
wopodobieństwa będą musiały być
zamknięte jeszcze przed ukoniecznieniem
roku szkolnego.

Nieudana ofensywa rosyjska
w Karpatach.

„Kattowitz Ztg.“ powtarza za
dziennikiem berlińskim „Montag“ wiado-
mości otrzymane z Petersburga
przez pisma Kopenhaskie, że wielka
rosyjska ofensywa w Karpatach nie
osiągając powodzenia zostaje przeła-
mana.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dzień 16 w piatek Marcolina
Jutro 17 sobota Anieta P. M.
Wschód słońca o g. 5 m. 6
Zachód słońca o g. 6 m. 56

Wiadomości historyczne

Kariand: Witanii przyjęte 1878 r.
Feliks: Witanii przyjęte 1863 r.
Morzani a puszcza Janca 1863 r.

Z zebrań „Samopomocyń“.

W niedzielę jak już donosiśmy
odbyło się ogólne zebranie członków
Stow. Spozyw. „Samopomoc II“ przy
fabryce „Stradom“. Po odczytaniu
protokołu z poprzedniego zebrania -
sprawozdanie z działalności zarządu
odczytał p. A. Matasiewicz, pozm
odbyły się wybory. Do zarządu we-
szli: prezes p. W. Nazimbió, wice-
prezes p. A. Matasiewicz, sekretarz
p. W. Piasólk, skarbnik p. F. Ma-
chura, gospodarze pp. F. Wronski i
E. Heine, intendent p. J. Wróbel.

Do komisji rewizyjnej powołano
pp. dyr. G. Kohna, dyr. Teclawa i J.
Zarębskiego.

— Z Komisji pośrednictwa
w pracy.

Komisja pośrednictwa w pracy za-
wiadamia, że po listy, które są do o-
debrania w biurze Komisji (Aleja 16)
zgłaszać się trzeba od g. 4 do 5 po
południu z wyjątkiem świąt i nie-
dziań. Odpowiedzi na listy przyjmowa-
ne są również w tych godzinach.
Odpowiedzi te Komisja przy każdej
okazji przesyła adresatom.

Wykaz listów do odebrania w bio-
rze pośrednictwa w pracy:

Edward Mirowski, ulica Stodolnia-
na, — Józef Szlezinger, Centralna, —
Mikołaj Kowalski, Dojazd 21, — Piotr
Rosnowski, Krakowska, — Paweł Du-
siel, Ostini Grosz, Wesola 20, — Sta-
nisław Kania, wieś Izbiska, gminy
Miechów, — Józef Wolniak, Nowa 28, —
Tomasz Kwoczała, Kiedrzyń, — Stan-
kęta, Krakowska 108 (dwa listy), — M.
Król, Dzika 16, — Piotr Mateja, Ciem-
na (dom własny), — Franc. Smolarski,
Kule, — Józef Brzezinski, Krótka 12, —
Fuk (fabryka Raków dla Zofji Go-
dzinińskiej), — Józef Słaby, Ostatni Grosz,
ul. Bór, — Walerjan Fienes, w Rako-
wie pod Bieżnem, — Józef Szandber,
Humbertowska 22, — Katarzyna Michal-
lak, wieś Wola Hankowska, gm. Rędzi-
ny, — Kat. Wojtaszewska, Raków, —
Paweł Kaniut, Raków, — Jan Peika,
Aleja 16, — Jan Zimoch, Garncarska 41,
— Marian Król, Dzika 16, — Jan Szo-
p, Dzika 5, — Wincenty Cesarz, Ra-
ków, — Ignacy Skórzyński, Aleja 22, —
Mikołaj Madej, Szkoła 3, — Józef Ka-
miński (bez adresu), — Jadwiga Kwiat-
kowska, Zawodzie, — Kaz. Pawlika,
Stary Stradom 11, — Helena Formin-
ska, Dzika 17, — Franc. Piasecka, Za-
wodzie, — Koltón Ludwik, Mickiewicza
54, — Józefa Jeziorowska, Bieżno.

— Ofiara żołnierza.

W Wielką Sobotę złożył w naszym
biurze sanitariusz armii Niemieckiej
Z marki na cel dobroczynny, za co,
za pośrednictwem naszego „Gońca
Częstoch.“ składa się ofiarniawcy
serdeczne „Bóg zapłać“. Z powodu
nieporozumienia pokwitowanie to do-
tychczas nie było ogłoszone.

Centralny Komitet Żywnościowy
na powiat częstochowski
— „Pan Tadeusz“ na gło-
dnych.

W kantorze administracji naszego
„Gońca Częstoch.“, złożono albumowe
wydanie „Pana Tadeusza“ z ilustra-
cjami Andriejowa, nakład Altenberga
we Lwowie, wartości 15 rb. Otóż
ofiarniawca prosi o zwrot kosztów w
sumie 8 rb., nadwyżkę zaś przezna-
cza na głodnych do uznania redakcji.
Młośników arcydzieł literatury narodo-
wej w mieście jest wielu, przeto
przypuszczamy, iż „Pan Tadeusz“
znajdzie chętnego nabywcę, który,
wzbogacając swą bibliotekę, spełni
zarazem czyn miłosierny.

— Cyfra nad Doraż. pomoc.

W kantorze administracji naszego
pisma złożono do sprzedania na rzecz
Dorażnej pomocy cyfrę numerową,
7-mio klawiszową, na której mo-
że się każdy bardzo prędko nauczy
grać. Do cyfry dołożono dwie szko-
ły, klucz i czarny futerał do przecho-
wywania instrumentu. Wobec powyż-
szego sprzedaż rozpoczynamy od 5 rb.
in plus.

Kto da więcej.

Z dziwioląg językowych.

Wśród rozdawano na ulicach
Częstochowych kolorowe „odczyty“,
których treść przytaczamy dosłownie:
„Bez mojej wiedzy zaanonosowany
mój udział na dzisiejszy koncert Mi-
ciana Rappaporta w teatrze „Corso“
nie przyjmuję St. Claire“.

Ciekawe, z której to drukarni wy-
puszczono ten dziwioląg językowy.

— Nowy komisarz.

Dowiadujemy się, że w 2 biurze
Dyr. policji, przy ul. Krakowskiej 15,
poza komisarzem Gołdeckim miano-
wany będzie drugi komisarz z poster-
ówkowskich.

— Po odbiór przepustki.

Biuro Dyr. policji za naszym po-
średnictwem zawiadamia Andrzeja Ja-
mrozika, że przepustka na kartofle
jest do odebrania w temże biurze.

— Wypadek przy pracy.

Do biura Dyr. policji zgłosił się
robotnik z tartaku Reichmana (Tea-
tralna) Józef Galdziński, (Kule, dom
Sikoryj) i zameldował, że d. 13 kwie-
tnia 1916 r. o godz. 6 wiecz. przy
sztorcowaniu (pochypaniu) desek pod
piłę prawą ręka dostała mu się pod
zęby piły, która obcięła mu trzeci
(serdeczny) palec do drugiego stawu
a drugi i czwarty palec pozosparzała do
pierwszych stawów. O powyższem
sporządcono protokół.

— Kradzież koni z wozem.

Mieszkaniec Radostkowa Kaz. Bar-
telak zawiadomił biuro Dyr. policji,
że skradziono mu parę koni z wo-
zem.

— Falszowana herbata.

W handlu ukazała się herbata w
opakowaniach rosyjskich (podrabia-
nych) firmy „Bratja K. C. Gochseit“,
cena 88 kop. za jedną ósmą funta —

Poza opakowaniem podobiona jest i
banderola, ostrzegamy więc ogół przed
wyższym.

— Kradzież kur.

Zamieszkały w domu Nr. 23 przy
ul. Dzikięj J. Kakt zawiadomił biuro
Dyrekcji policji o kradzieży 5 kur z
obórki.

— Za kradzież.

Za kradzież tytoniu prasowanego
Gitli Szif (Senatorowska 4) aresztowano
Wł. Godlewskiego z Wierzohowsk.

— Za handel podczas na-
bóżeństwa.

Za handel podczas nabożeństwa
pociągnięto do kary L. Bandusza
(Krakowska 5).

— Za nieporządky.

Za nieporządky sanitarne pociąg-
nięto do odpowiedzialności właścicieli
domów Nr 7 przy ul. Garncarskiej,
Nr 24 przy ul. Warszawskiej, 24 przy
ul. Koźiej, 29 przy ul. Nadzecznej i
30 przy ul. Garncarskiej.

— Paszporty do odebrania.

W biurze Dyr. policji w Magistra-
cie u sekretarza Sygodzińskiego są
do odebrania paszporty: Stanisława
Stomiana, Adeli Zagodzińskiej, Stefa-
na Proboscza, Franciszka Piasta, Bro-
nisławy Nowickiej, Mendla Golberga,
Juljanna Cisek, Józefa Burza, Jana
Sliwaka, Ignacego Piazgi, A. Zand-
berga, Jana Małka, oraz świadectwo
wojskowe i inne papiery Fr. Staw-
wiaszka.

Z teatru.

Ziehrer, jako autor operetki: „We-
sola para“ — „Trzy zyczenia“ — „Posła-
niec nr. 6666“ — „Prymadonna w za-
stawie“ wreszcie wczorajszej p. t. „Sa-
lona dziewczyna“, należy do niezlic-
nych plejady późniejszych z poster-
nowszych kompozytorów, i choć utwo-
rył jego nie zdobyły sobie tej olbrzy-
miej popularności, jaką mają operetki
Falla, Lehara, Guilberta a z poprze-
dnic Strausa i Millockera, to jednak
posiadają i w muzyce i w treści tyle
właściwego wiedeńskiego humoru, że
nie schodząc na Josephstadtzie z a-
fisa, i dalszemu światu od czasu do
czasu stale przypominają „nadludnia-
ską beztróskość“. Dlatego też zawsze
mnie są słuchane, choćby nawet nie-
raz razły „cyrkowości“ swych „ka-
wałów“. We wtorek bawiono się więc
znakomicie i śmiano do łez w „Cor-
so“ z szalonego pomysłu p. St. Clai-
re, która, jako piękna prymadonna
kabaretowa ze swymi przygodami ko-
szarowymi jest bez konkurencji, wy-
kazując przez 3 akty niesłychaną
wagę i temperament, ilustrowane
śpiewem i tańcem. Artystka była tu
w swoim żywiole, wykazując pełnię
swych wzdzioków. Drugą śpiewną ro-
lę Lolli wykonała z wdzikiem jak za-
wsze i poprawnie p. Leonowiczówna.
Z męskiego zespołu berto trzymał
„król humoru“ p. Piekarski, jako Su-
chard, po którym wymienić należy p.
Mitera i Hanusza, któremu z szarzą
wczorajsza mała było do twarzy, choć
młoda i leżała w intencjach twórcy
groteskowego libretta. Najlepiej wy-
padł akt 2-gi z popularnym walcem
i kwartetem, oraz z tańcem, wykon-
any, jak zawsze lekko, sprawnie a z
wdziękiem przez pp. Matuzewskich.

Repertuar teatru.

Jutro w sobotę — „Zuzi“.

Z Rakowa.

Z dniem 14 b. m. rozpoczęto wy-
kłady na kursach samokształcenia
na Rakowie.

Ogółem zapisało się na wykłady
185 osób w grupie I niższej i II wy-
szej — w liczbie tej kilku zaledwie a-
alfababów.

Języka polskiego wykładac będzie
p. L. Szydlowski, fizyki — p. J. Pio-
trowski, chemii — p. J. Milewski, ge-
ologii — inż. p. S. Kontkiewicz, techno-
logji — p. Skrodzki, anatomii i fizjolo-
gji — dr. K. Okuszek.

Prócz tego wykładane są następu-
jące przedmioty: arytmetyka i algebr-
a, geometria, historia i geografja.

Al. Wit.

Kupię dywan średni i parę mniejszych stałych
dębowa biblioteczka, Oferty w Godku sub M. K.
251-

Ogród z domkiem do wyczerstowania Wido-
mość u adwokata Bugajskiego II Aleja Nr. 24.
216-2

Straszliwy wzlot.

Strasziwa wyprawę napowietrzną
opisują gazety angielskie. Pewien lo-
tnik otrzymał od dowództwa zlecenie,
aby z sierżantem wykrył ukrytą ba-
terję niemiecką.

„Dy wzięliśmy nad linie ni-
emieckie — opowiadał sierżant — powiat
nas straszliwy ogień granatów. Wzię-
liśmy wyżej i rozpoznaliśmy nie
tylko jedną, lecz trzy baterje.

Zwróciliśmy szybko, ale zaledwie się
oddaliśmy na 500 metrów, deszcz
granatów był gorzsy, niż przedtem.
Gęste obłoki dymu nas otaczały, tak
że nie mogliśmy nic spojrzeć z od-
ległości 20 metrów. Usiłowaliśmy
ujść z tego piekła, ale jeden granat
zadługł, co jeden to lepiej wycoła-
wany eksplodował nad naszymi gło-
wami. Przez chwilę sądziłem, że mo-
ja czaszka jest strzaskana; gęsta mgła
była przed moimi oczami, siedzia-
łem w zupełnej ciemności.

— Czy nie jesteś zraniony, panie
poruczniku? — zawołałem, ale nie otrzyma-
łem odpowiedzi. Ponieważ sądzi-
łem, że mnie nie słyszał, powtórzy-
łem pytanie i równocześnie otworzy-
łem oczy. Ale nie otrzymałem jesz-
cze odpowiedzi i w około nic nie w-
działem, tylko wielką ciemność. By-
łem sam 6000 stóp nad ziemią. Pra-
kłem się i polecałem duszę Bogu;
sądziłem, że wybita moja ostatnia gra-
dzina. Ustawione sześcianem pod so-
bą baterje nieprzyjacielskie, i zajmo-
wała mnie jedna myśl: powrócić z rąk
raport. Kierując się odgłosem gna-
tów, zwróciłem maszynę, aby wrócić
do mojego oddziału. W tym kierun-
ku leciałem kilka minut, gdy poruc-
nik nagle ku mojemu najwięzszemu
zdziewieniu zawołał: — Wyżej, sierżan-
cie! — Skierowałem maszynę wyżej, i
przez to ominęliśmy wieś kościelną,
o którą rozbiłbyśmy się o wlos. —
Dziękuję, panie poruczniku — powie-
dziłem — ale pan wybac, bo nie w-
działem. Czy pan jesteś ranny? — Tak
— odpowiedział — i to ciężko. Czy
się bardzo staliśmy.

Wkrótce wniosłowałem z gwół-
wego deszczu kuli, że jesteśmy zno-
wu nad liniami niemieckimi. Kilka
minut później zwołał porucznik: —
Teraz przybyliśmy na miejsce. Widzę
naszych ludzi, którzy nas oczekują.
Spuść pan maszynę na dół. — Potem
nie więcej nie słyżaliśmy i wkrótce
byliśmy na ziemi.

Oczekujący żołnierze, którzy o-
czyli aeroplan, mieli straszliwy widok:
sierżant był niewidomy, pozabawiony
na zawsze wzroku a obok niego sęd-
ział skrzycony porucznik — nieżywy.

Dyrekcja

Towarzystwa Kredytowego z Częstochowy
podsje do wiadomości publicznej, że w dniu
10 kwietnia 1916 roku odbył się XXVIII
losowanie 5% losów zastawnych. (L. serj-
raznego) T o w a r z y s t w a, które przy-
przedstawieniu do realizacji nie wzeszli
jak w dniu 15 Sierpnia r. b. powinyli mieć
pry sobie kupony, poświadczony od kupu-
ru z datą płatności 15 Lutego 1916 roku
w przeciwnym razie sama kuponów br-
kujących potrącona zostanie z należności
przypadającej za listy zastawne. Wylos-
owano następujące listy zastawne:

- po rub. 1000 **M. M. A.** 36, 67,
156, 470, 510, 600, 877, 1008, 1144, 1585,
1632, 1668, **B.** 2249, 2308, 2370, 2618, **C.**
3065, 3121, —
- po rub. 500 **A. M. A.** 127, 294,
398, 345, 451, 651, 677, 774, 782, 808, 848,
976, **B.** 1048, 1220, **C.** 1459, 1476, 1508, 1591,
1714, 1724, 1735, 1750, 1751, 1762, 1778, 1788, 1808,
1824, 1834, 1848, 1868, 1888, 1908, 1928,
1948, 1968, 1988, 2008, 2028, 2048, 2068, 2088,
2108, 2128, 2148, 2168, 2188, 2208, 2228, 2248,
2268, 2288, 2308, 2328, 2348, 2368, 2388, 2408,
2428, 2448, 2468, 2488, 2508, 2528, 2548, 2568,
2588, 2608, 2628, 2648, 2668, 2688, 2708, 2728,
2748, 2768, 2788, 2808, 2828, 2848, 2868, 2888,
2908, 2928, 2948, 2968, 2988, 3008, 3028,
3048, 3068, 3088, 3108, 3128, 3148, 3168, 3188, 3208.
- Listy zastawne po upływie lat 10 od daty płat-
ności t. j. od 15 Sierpnia r. b. tracą wszelką
wartość.

Tanio udzielam lekcji i korepekty
oję, Szkoła 6a m. 21, paręty.